

Mirosława Michalska-Suchanek
(Uniwersytet Śląski)

Poprzez mrok i piekło. Soteriologia prawosławna według Fiodora Dostojewskiego

Twórczość Fiodora Dostojewskiego określona jest przez jego antropologizm i antropocentryzm. Człowiek i jego los stanowią oś wszechświata, jednostka jest „mikrokosmosem, centrum bytu, słońcem, wokół którego wszystko krąży. Wszystko w człowieku i dla człowieka. W człowieku zagadka istnienia świata. Rozwiązanie problemu człowieka oznacza rozwiązanie problemu Boga”¹. Pisarz opisuje podziemie ludzkiego wnętrza – tę część duszy (psychiki, świadomości, podświadomości, czy nieświadomości), w której rodzą się motywy działań, gdzie mają swój początek pragnienia, iluzje, namiętności, i gdzie ostatecznie dokonywane są wybory między dobrem i złem. Dociera do tych pokładów, które determinują psychiczne, moralne oraz duchowe życie bohaterów. Zagłębia się w ciemne otchłanie ludzkiego ja, eksperymentuje z naturą człowieka, bada jej granice, poddając działaniu dionizyjского „wichru ekstazy” oraz ognia². Dzieła Dostojewskiego są traktatami filozoficznymi, dotyczącymi spraw człowieka w sytuacjach granicznych. Przedstawiane idee pisarz personifikuje, w jakimś sensie nadając swoim utworom ideologiczną formę religijno-moralnego dramatu, rozstrzygającego zagadnienia związane z tajemnicą człowieka i jego relacji z Bogiem. Interesuje go zwłaszcza jednostka, której życiowym drogowskazem stała się ciemna strona ja – człowiek wplątany w sieć „przeklętych problemów”, zanurzony w grzech, opętany ideą.

Tu diabeł z Bogiem się zmaga...

Dostojewski postrzegany jest jako piewca zła, tymczasem przedstawiany przez niego świat grzechu to droga, którą dociera się do Prawdy. Światło wyłania się spoza mroku podziemi i raz dostrzeżone świeci coraz pełniej, wskazując bohaterom ścieżki prowadzące ku wewnętrznemu odrodzeniu. Dobro bez zła nie istnieje. „Czyż możliwe jest

¹ M. Bierdiajew, Światopogląd Dostojewskiego, tłum. H. Paprocki, Kęty 2004, s. 22.

² Por. tamże, ss. 25-26.

tworzenie obrazu bez przemieszania światła i mroku? Pojęcie o świetle mamy tylko dlatego, że istnieje ciemność³ – pisał sam Dostojewski. Postaci autora *Braci Karamazow* – jak odnotowuje Stanisław Mackiewicz:

[...] nie dzielą się na ludzi dobrych i złych, na typy skąpców, tchórzy, prostytutek oraz rycerzy, filantropów i bogobojnych matron. Wręcz przeciwnie! Dostojewski jest przekonany [...], że istota natury ludzkiej to bezgraniczne sprzeczności moralne, które wewnątrz z sobą walczą, które w duszy człowieka stacają ustawicznie, wściekły bój. Dr Jekyll i mr Hyde narodzili się ze świadomego czy półświadomego natchnienia dziełami Dostojewskiego⁴.

I dodaje:

Cnoty i podłości walczą zawsze wewnątrz człowieka i o panowanie nad tym człowiekiem. Dwoistość, troistość, wielorakość charakteru ludzkiego – oto najbardziej dominująca cecha 'dostojewszczyzny'. Jeden z bohaterów Dostojewskiego, który dzień w dzień potrafi być najszlachetniejszym bohaterem i nie dopuszcza się czynów plugawych i lajdackich, chwytą w przystępie namiętności i obłędu świętą ikonę Matki Boskiej i rzuca ją o kant pieca. Święta ikona pęka i rozpada się na dwie równe połowy. I oto jest cały Dostojewski⁵.

Życie ludzkie napiętnowane jest tragizmem. Od czasu zburzenia przez grzech pierworodny pierwotnej, danej człowiekowi przy stworzeniu, syntonii bytowej, istnienie jednostki w świecie wyznacza dychotomia jej ducha. Człowiek w równym stopniu poddany jest działaniu dwóch sił: dobra i zła. Tyle jest w nim prawdy, ile istniejącej potencjalnie nieprawości. W ludzkiej duszy bezustannie ścierają się: asceza, kontemplacja, świętość oraz przybierający charakter destrukcyjny – żywioł dionizyjski. Ludzkie ja antynomicznie spolaryzowane, podlega stałemu wewnętrznemu napięciu – gdy nie odnajdzie równowagi, zostanie pochłonięte przez jedną z przeciwstawnych sił, sklasyfikowanych przez Dymitra Karamazowa jako: ideał Sodomy oraz ideał Madonny⁶. Niestety nazbyt często dobro staje się bezsilne wobec zła. Z kart wszystkich w zasadzie powieści Dostojewskiego wybrzmiewa echo słów przywołanego wyżej bohatera *Braci Karamazow*: „Tu diabeł z Bogiem się zмага, a polem bitwy jest serce człowiecze”⁷. Egzemplifikację tej wewnętrznej walki potencjału dobra i zła odnaleźć można w obrazach psychopatologicznych zachowań bohaterów dzieł Dostojewskiego, czemu kierunek w sposób czytelny wyznaczył już wczesny, bo z 1846 roku, utwór pod tytułem *Sobowtór*, gdzie radca tytułarny Goladkin zyskuje swojego schizofrenicznego, tytułowego sobowtóra.

Prawda rozumu a prawda serca

Działania człowieka u Dostojewskiego determinowane są przeciwstawionymi sobie: rozumowi i sercu. Pełne podporządkowanie jednostki autorytetowi rozumu au-

³ F. Dostojewski, *Listy*, tłum. Z. Podgórzec, R. Przybylski, Warszawa 1979, s. 69. Cytowany fragment pochodzi z listu Fiodora Dostojewskiego, uwięzionego w twierdzy Pietropawłowskiej, do komisji śledczej (1849 rok).

⁴ Cyt. za, *Dostojewski – Teatr sumienia. Trzy inscenizacje Andrzeja Wajdy w Teatrze Starym w Krakowie*, opr. M. Karpiński, Warszawa 1989, s. 7.

⁵ Tamże.

⁶ F. Dostojewski, *Bracia Karamazow*, tłum. A. Wat. Warszawa 1984, s. 133.

⁷ Tamże, s. 133.

tomatycznie oddala ją od szeroko rozumianej miłości i nieuchronnie prowadzi do uwikłania w zło. Opozycja rozum-serce, czy inaczej – rozum-wiara, stanowiła świadectwo obecnego w tradycji prawosławnej poglądu, uznającego rozum, symbolizujący wszelkie idee nowożytne, za główną przeszkodę w osiągnięciu pełni wiary. Maksym Wyznawca – święty prawosławny, uznany za ojca teologii bizantyjskiej – określał rozum jako przejaw ludzkiej niedoskonałości, pychy oraz główną przyczynę moralnego chaosu. Jedy- nym przedmiotem wiary i jej uosobieniem był dla niego Jezus Chrystus. Wielki grecki mistyk uznawał dwie, zdecydowanie heterogeniczne, prawdy. Pierwszą buduje wiedza ludzka, tworzona przez pracę rozumu, druga zaś jest efektem Objawienia, mogącego zaistnieć jedynie jako skutek wiary, miłości i modlitwy. Dwóm prawdom odpowiadają dwa stopnie doskonałości: właściwy człowiekowi – stopień rozumu i przypisany Bogu – stopień bytu. Trwając przy prawdzie rozumu, jednostka automatycznie odcina się od Boga⁸. Z serca bowiem, nie z rozumu wypływa życie duchowe człowieka. Już siedem- nastoletni Dostojewski głosił:

Poznanie natury, duszy, Boga, miłości... To wszystko poznaje się sercem, a nie rozumem. Gdybyśmy byli duchami, żylibyśmy, unosilibyśmy się w tych rejonach myśli, do których wznosi się dusza nasza, gdy pragnie czegoś dociec. [...] Rozum jest zdolnością materialną... Dusza natomiast, albo raczej duch, żyje myślą, którą podpowie jej serce... Myśl rodzi się w duszy. Rozum jest narzędziem, maszyną, która poruszana jest ogniem duchowym... przy czym rozum ludzki wzniosłszy się w dziedzinę wiedzy, działa niezależnie od uczucia, a więc od serca. Gdy natomiast celem poznania będzie miłość i natura, wtedy roztacza się czyste pole dla serca...⁹.

Osoby, które odwracają się od Boga, nie poznały Go sercem, a rozumem rozpo- znać się Go nie da. Taka logika wyznacza działania bohaterów *Zbrodni i kary*, czy też *Biesów*, popychając ich ku czynom destrukcyjnym, a w przypadkach skrajnych nawet doprowadzając do samobójstwa. Ludziom wyznającym prawdę rozumu przeciwsta- wieni w twórczości Dostojewskiego są ci, którzy żyją prawdą Chrystusa. Odczuwa się ją (poznaje) tylko sercem, a ono w dziełach autora *Idioty* stanowi synonim sumienia, rozumianego jako umiejętność klasyfikowania rzeczywistości ze względu na wartości moralne. Sumienie w oderwaniu od Boga traci swój właściwy punkt odniesienia, dla- tego u wielu bohaterów Dostojewskiego jest ono rozbite – człowiek pragnie dobra, ale, próbując rozwiązać „przekłete problemy”, popełnia zło. Jeśli jednostka, zagłębiając się w przypominający chorobę stan grzechu, nie poddaje swojej woli Bogu, popada w nie- wolę Jego przeciwników¹⁰.

Pochylmy się na chwilę nad losem Rodiona Raskolnikowa. Bohater *Zbrodni i kary* posiada kontrolę nad moralnym osądem własnego sumienia. Wie doskonale, co obiek- tywnie oceniane jest jako dobre, a co jako złe. Zachowując tę pełną świadomość, podąża jednak inną drogą. Wyposażony w nadane sobie prawo wolności absolutnej, tworzy własne kryteria moralnej ewaluacji świata, które nie mają odniesienia do prawa obiek- tywnego, to jest prawa Bożego. Raskolnikow buduje teorię zakładającą podział ludzi na

⁸ Zob. R. Przybylski, *Dostojewski i „przekłete problemy”*, Warszawa 2010, s. 163.

⁹ Cyt. za: B. Bursow, *Osobowość Dostojewskiego*, tłum. Alicja Wołodźko, Warszawa 1983, ss.142-143.

¹⁰ Zob. H. Kryształ, *Problem zła w twórczości F. Dostojewskiego. Studium teologiczno moralne*, Lublin 2004, s.

niezwykłych, jak Mahomet i Napoleon, którzy kształtują dzieje historii oraz szarą masę zwykłych, jak powiadał, wszy, winnych żyć w podporządkowaniu i posłuchu wobec tych pierwszych. Wizja podziału ludzkości stanowiła efekt konsekwentnego rozumowego wywodu. Sumienie Raskolnikowa nadal pozostawało tą przestrzenią, gdzie zło odróżniane było od dobra, tyle, że punkt odniesienia został przemieszczony. Hierarchia moralnych wartości została narzucona przez żelazne prawa rozumu. Złem i dobrem stawało się to, co rozum (jego rozum) jako zło lub dobro kwalifikował. Nie prawo serca, ale absolutne tyraństwo umysłu wyznaczało moralne nakazy. W myśl tego, nadludzie uprawnieni zostali do przekraczania etycznych granic, nabywając usprawiedliwioną zgodę na wszelkie przestępstwa i zbrodnie. Konsekwencją pędu do zabsolutyzowanej wolności stało się nadanie sobie przez Raskolnikowa uprawnień do ustanawiania własnych praw i w efekcie do popełniania wykroczeń wobec moralności w pełnej zgodzie z sumieniem. Ważne jest tu, że idea zawładnęła nie tylko umysłem Raskolnikowa, ale również jego sercem, zamieniając je w czyste zło. Dostojewski mówi o „zarażonym duchu” ludzi, których tylko pozornie okoliczności zmuszają do niemoralnych zachowań, bowiem ścieżka ku złu jest niczym innym, jak ich własnym wolnym wyborem. A gdy raz ją obiorą, przekonani o słuszności podjętej decyzji, rzeczywistość oceniają w pełni zgodnie z przez siebie ukształtowaną hierarchią wartości. Ciężar takiego stanu grzechu Dostojewski diagnozuje następująco:

Błędy i wątpliwości rozumu znikają szybciej i pozostawiają mniej śladów niż pomyłki serca [...] Błędy serca to rzecz strasznie ważna: jest to już zarażony duch [...] niosący z sobą nader często taki stopień ślepoty, który nie ustępuje nawet przed żadnymi faktami, choćby niezbitcie wskazywały prostą drogę; przeciwnie, serce przetwarza te fakty na swój sposób, asymilując je wraz ze swoim zarażonym duchem¹¹.

Chrystologia Fiodora Dostojewskiego

Żaden człowiek nie jest w stanie pokonać w sobie zła, licząc tylko na własne siły. W przekonaniu Dostojewskiego tylko w Bogu pokładać można nadzieję na rozwiązanie wszystkich ludzkich spraw, ocalenie człowieka od tragizmu doświadczenia zła oraz wyzwolenie go z dramatycznych skutków niewiary i samowoli. Nośnikiem prawdy o Bogu jest dla pisarza ewangeliczny Jezus Chrystus, czyli Bóg wcielony. W jakiejś z nim relacji pozostają wszystkie postaci wykreowane przez Dostojewskiego, a myśl zaczerpnięta z Ewangelii św. Jana obecna jest w każdej powieści napisanej po powrocie z katorgi: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie” (J 14,6)¹².

Chrystus Dostojewskiego to przebywający wśród ludzi Bóg-Człowiek, łączący naturę boską z człowieczeństwem doskonałym. Dogmat o wcieleniu Syna Bożego

¹¹ F. Dostojewski, *Dziennik pisarza*, tłum. M. Leśniewska, Warszawa 1982, t. 3, s. 7.

¹² Irina Kirillova przeprowadziła analizę wydania *Nowego Testamentu* należącego do Fiodora Dostojewskiego. Pisarz od czasu katorgi aż do końca swojego życia wnikliwie wczytywał się w tekst Biblii. Badania licznych, poczynionych przez Dostojewskiego w jego osobistym egzemplarzu uwag i podkreśleń wskazują, że szczególną uwagę przykładał on do boskości Chrystusa, wielką estymą darząc zwłaszcza Ewangelie św. Jana. Czytaj więcej m. in. w: D. Jastrząb, *Duchowy świat Dostojewskiego*, Kraków 2009, ss. 21-23; M. M. Дунаев, *Вера в горниле Сомнений. Православие и русская литература в XVII-XX вв.* http://www.e-reading.ws/bookreader.php/146236/Dunaev_Vera_v_gornile_Somnениii_Pravoslavie_i_russkaya_literatura_v_XVII-XX_vv.html (data dostępu: 10.06.2014).

pisarz postrzegał jako najważniejszą, choć jednocześnie najbardziej niepojętą spośród prawd objawionych. Chrystologia Dostojewskiego wywodzi się z soteriologii, najbardziej bodaj rozbudowanego na chrześcijańskim Wschodzie działu chrystologii, podejmującego zagadnienia zbawienia oraz Jezusa Chrystusa jako odkupiciela¹³. W myśli soteriologicznej człowiek istnieje tylko wtedy, gdy jest podobieństwem Bożym, osobowym odbiciem Boga, Jego emanacją, ikoną. Jednostka dzięki aktowi łaski, poprzez immanentną obecność pierwiastka duchowego, jednoczy się z tym, co transcendentne. W wyniku grzechu, jak niegdyś na skutek Grzechu Pierworodnego, jednostka traci więź z Bogiem, przestaje być Bożym obrazem. Tworzy sobie na podobieństwo własnych bożków, czyniąc z obrazu pseudo obraz. Grzechy, nieprawości człowieka są bronią, którą zabija się w sobie Boga.

Zanikanie obrazu Boga w człowieku często u Dostojewskiego jest efektem buntu przeciwko Stwórcy. Brak wiary powoduje, że miłość, dobro, które właśnie z wiary wypływają, tracą swoje źródło. Odrzucając Boga, człowiek odrzuca Miłość, stwarzając sobie na ziemi piekło, wyrażające się między innymi w rozczarowaniu, strachu, samotności, pustce, rozpacz. Mamy tu do czynienia z pewnym paradoksem. Z jednej strony jednostka poprzez bunt lub wejście na drogę zła odwraca się od Boga, z drugiej jednak cierpi, bowiem przepelnia ją ukryta, nieodparta tęsknota za transcendencją, przejawiająca się w pragnieniu kontaktu z czymś, bądź kimś nieskończenie wielkim. Próbuje więc wypełnić swój świat zastępczą ideą, wzniosłą myślą. Dostojewski powiada: „Człowiek nie może żyć bez tego, żeby kogoś nie czcić, i sam sobie staje się niemiły, i w ogóle cóż to za człowiek. Jeżeli nie chce czcić Boga, to będzie czcić bożki drewniane albo złote, albo wymyślone przez siebie”¹⁴. Utwory Dostojewskiego wskazują jeszcze inną możliwość – człowiek podejmuje próbę uczynienia boga z siebie samego¹⁵.

Chrystus – obraz jedynego Boga – ujawnia się tam, gdzie spiętrza się ludzki strach i rozpacz. Począwszy od VIII w. w tradycji prawosławnej zmartwychwstanie przedstawia się jako pograżenie się Jezusa w otchłaniach piekła. Chrystus objawia się w tam, gdzie kumuluje się tajemnica zła, porażając je swoją mocą. W twórczości Dostojewskiego obraz piekła przybiera postać tego miejsca w duszy, gdzie zabrakło Boga. Gdy grzesznik otwiera się na Chrystusa, ten zstępuje w przestrzeń Boskiej nieobecności, przyjmuje na siebie cały ludzki duchowy ból oraz cierpienie i, zwyciężając zło, uzdrawia ludzką naturę. W takim rozumieniu cały dorobek twórczy Dostojewskiego można nazwać wielkim zstąpieniem Chrystusa do piekieł¹⁶. Bóg-Człowiek niosąc przebaczenie, otwiera się na tych, którzy pograżeni są w pysze i niewierze. Niesie w sobie zmartwychwstanie i jeśli człowiek dojrzy Go i, poddając Mu się, przyjmie Jego Tajemnicę, zmartwychwstanie razem z Nim.

Kluczowym jest tu pojęcie przeobóstwienia (theosis). To przemiana z bytu ziemskiego w ponadfizyczny – niebiański, zapewniająca zbawienie już w życiu na ziemi, podniesienie człowieka do stanu nadprzyrodzonego podobieństwa z Bogiem¹⁷. To powołanie

¹³ Zob. m.in. J. Keller, *Prawosławie*. Warszawa 1982, ss. 193-209.

¹⁴ F. Dostojewski, *Młokos*, tłum. M. Bogdaniowa, K. Bleszyński, Warszawa 1993, s. 406.

¹⁵ Zob. H. Kryształ, *Problem zła...*, dz. cyt., s.111.

¹⁶ Zob. И. Алфеев, Христос - победитель ада. Тема [сошествия во ад](#) в восточно-христианской традиции, Санкт Петербург, Aletia, 2001.

¹⁷ Zob. J. Keller, *Prawosławie...*, dz. cyt., s. 197; W. Hryniewicz, *Teologia prawosławna o przeobóstwieniu człowieka*, [w:] W. Granat, *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie*, t.1, Lublin, KUL, 1972, s. 407-411; Włodzimierz N. Łoski, *Teologia mistyczna Kościoła Wschodniego*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2007, s. 16.

ludzi do połączenia się z Nim i w jakimś sensie uczestniczenia w Jego rzeczywistości. Człowiek stworzony na obraz Boga, będący ikoną Bożą, poprzez przeobóstwienie staje się nie tylko Jego obrazem, ale w pełni upodobnia się do Niego, napęłnia Bożą Obecnością. Odkupienie przyniesione przez Jezusa pełni rolę wyniesienia na ziemi ludzkiej natury na wyżyny boskości w oczekiwaniu na przeobóstwienie w wieczności. Dzieje się tak dzięki – powtórzmy – wcieleniu, męce, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, które stwarzają swoistą realną przestrzeń przeobóstwienia.

Natura człowieka stanowi harmonijną jedność ducha, duszy i ciała. Duch to najwyższy poziom ludzkiego życia, którego sens i cel realizowane są poprzez pełne otwarcie na transcendencję. Dusza jawi się jako tchnienie Boga, nadprzyrodzony substrat ożywiający ciało. Władza ona – zmierzającym ku sferze ducha – umysłem, wolą, uczuciami, a także stanowi źródło oraz istotę samoświadomości. Ciało natomiast kojarzone jest z potrzebami czysto ziemskimi, fizycznymi, w tym fizjologicznymi. Właściwy (idealny) stan ludzkiej natury to pierwotna równowaga między trzema wymienionymi składowymi, niestety zburzona przez grzech pierworodny. Pierwszy człowiek, stworzony i powołany do życia w jedność z Bogiem, uległ złu, nie został jednak pozbawiony skrytego w nim obrazu Bożego. Odkupienie grzechów przez Boga-Człowieka przywraca ludzkiej naturze pierwotną (sprzed upadku) równowagę i harmonię, przez co daje możliwość, mimo grzechu, zjednoczenia się z Bogiem. Specyfika ludzkiej natury sprowadza się zatem do stworzenia, upadku, odkupienia, wreszcie powołania jednostki do życia wiecznego.

W doktrynie prawosławnej podkreśla się przemianę całej istoty człowieka, kładąc nacisk na oświecenie jego serca i umysłu oraz – jak wyżej zostało już powiedziane – przywrócenie mu jego pierwotnej nieskalanej natury. Jest to droga prowadząca do Boga, chociaż On sam pozostaje dla człowieka istotą absolutnie transcendentną, pozostającą poza granicami pojęć i koncepcji logicznych, które nie są w stanie wyrazić ani Jego istoty, ani zobiektywizować przymiotów. Człowiek poprzez przeobóstwienie nie osiąga cech Absolutu z jego nieograniczoną doskonałością, boską wszechpotęgą oraz wiedzą, te bowiem pozostają niedoścignione. Uzyskuje natomiast moralną doskonałość, która rzeczywistnie się w łączności z Bogiem, w Jego świetle i Jego siłę¹⁸.

Chrytologia Dostojewskiego związana jest przede wszystkim z teologią – przywoływanego już – św. Maksyma Wyznawcy. Głosił on niezachwianie – bo od przekonania nie odwiódł go nawet tortury, podczas których z rozkazu cesarza Konstansa II odcięto mu prawą rękę i wyrwano język – że Chrystus posiada dwie natury i dwie wole, przejawiające się w Jego działaniu: boską oraz ludzką. Właśnie dzięki temu dieteleizmowi człowiek jasno wie jak postępować, aby zjednoczyć się z Bogiem, gdyby bowiem Chrystus posiadał jedynie wolę boską, nie mógłby stać się dla ludzi wzorem do naśladowania. Ci, którzy zawierzyli Chrystusowi, osiągną stan przeobóstwienia analogiczny do unii hipostatycznej drugiej osoby Świętej Trójcy – upodobnią się do Słowa Wcielonego, tj. Jezusa Chrystusa. Maksym Wyznawca twierdził, że Adam, wygnany z raju, dzięki Bogu-Człowiekowi, „łasce i splendorowi boskiej chwały uszczęśliwiającej, która mu zostanie całkowicie przyznana, pozostając całkowicie człowiekiem, jeśli chodzi o swą naturę, posiadając duszę i ciało, stanie się równocześnie bogiem i na duszy, i na ciele”¹⁹. Naukę greckiego mistyka przenika głęboka tęsknota za utraconą harmonią duszy. Każdy człowiek – jego

¹⁸ Zob. J. Keller, *Prawosławie...*, dz. cyt. ss. 208-209.

¹⁹ Cyt za: R. Przybylski, *Dostojewski i przekłete...*, dz. cyt., s. 162.

zdaniem – winien dążyć do przywrócenia stanu równowagi i spokoju sprzed grzechu pierworodnego oraz starać się ujawnić głęboko ukrytą, ale jedyną prawdziwą swoją naturę, stworzoną na wzór i podobieństwo Boga²⁰.

Dostojewski ideę przeobstwienia głosił językiem literatury, tworząc galerię postaci, których życie przeniknął duch Chrystusa. Przywołajmy Sonię Marmieladową – bohaterkę *Zbrodni i kary* – prostytutkę, która, aby ratować rodzinę, siebie składa w ofierze. Wyobrażeniu Chrystusa podporządkowany jest książę Myszkina, główna postać *Idioty* – człowiek w założeniu doskonały, dobry, uczciwy, jednak zaliczany do Don Kichotów i wyśmiewany. W *Braćmiach Karamazow* idea Chrystusa obecna jest wśród dzieci, by wymienić postać Markieła, czy też w radości życia Dymitra Karamazowa.

Droga ku przeobstwieniu

Zarzewie dobra istnieje w każdym człowieku, często latami przebywając w uśpieniu wśród mroku zła. I nieważne jak intensywnie jednostka uwikłana jest w grzech – zawsze ma szansę na odrodzenie. Nie odbiega tu Dostojewski od nauczania Kościoła prawosławnego, który podkreśla naturalną skłonność każdego człowieka do czynienia dobra. Pisarz chętnie opisuje proces przeobstwienia swoich bohaterów negatywnych. Głównym tematem *Zbrodni i kary* nie jest przecież nic innego jak duchowe odrodzenie mordercy Raskolnikowa, w *Biesach* poddaje nawróceniu grzesznego mentora całego pokolenia „biesów” – Stefana Wierchowieńskiego, zaś w *Młokosie* ukazuje przeobstwienie przedstawiciela szlachty, ogarniętej moralną degrengoladą. W kreowanych obrazach wybrzmiewa przekonanie głoszone przez prawosławną teologię o trwałości oraz nie naruszalności w człowieku pierwotnego obrazu Bożego. Stanowi on konstytutywny element ludzkiej natury i na skutek grzechów czynionych przez osobę, która obraz ten nosi, może zanikać, nigdy jednak nie zostanie całkowicie utracony²¹. Przeobstwienie może się jednak dokonać tylko pod warunkiem otwarcia jednostki na łaskę Chrystusa Zmartwychwstałego. Człowiek musi całkowicie odciąć się od prawdy rozumu i wtedy, bezwarunkowo zawierając siebie Objawieniu, ma szansę osiągnąć boski stopień bytu. Odtwarzając w sobie Chrystusa, idąc jego śladem, jednostka uwalnia się od potworności, stworzonych przez ludzki rozum, dociera do głębin własnej natury, wreszcie powraca do stanu pierwotnej harmonii i integralności duszy, postradanej w pogoni za prawdą rozumu.

Tym samym powraca aspekt wolności, rozumianej jako możliwość wyboru. Ścieżki ludzkiej wolności są dwie – pierwsza, zgubna, prowadzi do człowieka-boga, zaś druga wiodąca ku zbawieniu, do Boga-Człowieka. Jednostka może wyzbyć się pychy rozumu oraz zdobywszy się na skruchę oraz pokorę wiary – przyjąć łaskę i w ten sposób rozpocząć proces przeobstwienia, jak uczynił to na przykład Raskolnikow. W wolnym wyborze może ją jednak również odrzucić i, poddając się destrukcyjnej mocy zła, skazać na potępienie, by wymienić – przywoływanych już wyżej – Stawrogina i Swidrygajłowa, kończących życie śmiercią samobójczą. Często u Dostojewskiego momentem zwrotnym w życiu jego bohaterów jest osiągnięcie przez nich moralnego dna. Sacrum odsłania się w doświadczeniu upadku, jako efekt czegoś w rodzaju olśnienia, i grzech wtedy – paradoksalnie – prowadzi do odnalezienia Boga. Życie duchowe zostaje

²⁰ Tamże.

²¹ H. Kryshtal, *Problem zła...*, dz. cyt., s. 195.

przywrócone człowiekowi nie drogą transcendencji, tylko z jego immanentnej głębi, poprzez mrok i piekło.

Jeśli bohater próbuje przeciwstawić się złu, odwracając się jednocześnie od Boga, ponosi porażkę. Na polu walki pozostaje osamotniony i, zwalczając zło, tak naprawdę zwiększa jego zasięg, coraz mocniej poddając się jego mocy. Wyrzekając się Boga, negując w sobie przestrzeń naznaczoną jego obecnością, odrzuca powszechnie przyjęte normy moralne i daje sobie prawo do istnienia poza nimi, słowem otwiera się na zło. A ono fascynuje, przyciąga, jest w stanie oszołomić. Niestety woal tego swoistego piękna skrywa martwość uczuć. Logika rozumu nie jest w stanie zastąpić daru Miłości. „Magnetyczna moc zła, opanowująca wielu bohaterów powieści Dostojewskiego, porównana być może do lotu ćmy, która, olśniona blaskiem ognia, unicestwia się zanurzając skrzydła w płomieniach”²². Gaśnie wewnętrzne światło i pozostaje śmierć – duchowa i fizyczna. Wymieńmy tylko: Stawrogina, Kiryłowa, czy Swidrygajłowa – bohaterów *Biesów* oraz *Zbrodni i kary*, zresztą najczęściej bodaj przywoływanych literackich postaci samobójców dziewiętnastowiecznej rosyjskiej literatury. Konkluzja nasuwa się sama: raj na ziemi bez Boga nie istnieje.

Poprzez cierpienie do przebaczenia

Pokora, skrucha, cierpienie, pokuta oraz przebaczenie, jako akty zrodzone z miłości do Boga, to kolejne kroki w drodze ku ocaleniu człowieka. Jednostka, w wyniku wolnego wyboru, przyjmująca pełną odpowiedzialność za swoje czyny, w pokorze żałująca za grzechy, odczuwa skruchę, która otwiera drogę ku łasce Bożej. Człowiek, osiągnąwszy taki stan, jest w pełni gotów do przyjęcia cierpienia. Przy tym takiego, które nie rodzi bólu i rozpacz, lecz stanowi z jednej strony zadośćuczynienie za popełnione zło, swojego rodzaju odkupienie grzechów, z drugiej zaś jest czymś w rodzaju katharsis. Do szeroko pojętego szczęścia można – zdaniem Dostojewskiego – zbliżyć się tylko poprzez cierpienie, jest ono drogą ku zbawieniu i ceną za nie. Szczególną wagę autor *Braci Karamazow* przypisuje pokucie, która pomaga ludziom w przezwyciężaniu zła, przywraca im wiarę w Bożą miłość i przybliża do pojednania z tymi, którym swoimi grzechami wyrządzili krzywdę²³.

Opisywane stany prowadzą do doświadczenia w sobie Chrystusa, pojmowanego jako wszechogarniająca Miłość. Ludzkie ja poddaje się wszechmocnemu Boskiemu działaniu, Bóg zaś uwalnia je od uczucia wewnętrznego rozdarcia między siłami dobra i zła, wskazując drogę ku pełnej duchowej transformacji. Człowiek osiąga stan przebóstwienia, przyjmuje rolę ikony Boga na ziemi. Rodzi się wówczas ktoś nowy, kto zagłębia się w Prawdę – śmierć zastępuje życiem, ciemność światłem. Finalny akt przebóstwienia sprzężony jest z gestem przebaczenia. Jednostka przebacza oraz przyjmuje przebaczenie, i pogodzona ze sobą, odczuwając duchową wspólnotę z innymi ludźmi, wznosi się ponad przyziemne namiętności, ponad dyktat rozumu. Przebaczenie nie ma mocy niwelowania przeszłości, ale jest jej oczyszczeniem. Dostojewski zafascynowany pięknem Miłości przebaczącej, dawał temu pełne świadectwo w swojej twórczości. Nie istniało dla niego takie przewinienie, ani taki grzesznik, który nie mógłby doznać przepelnionej łaską mocy przebaczenia.

²² D. Jastrząb, *Duchowy świat...*, dz. cyt., s. 60.

²³ J. Keller, *Prawosławie...*, dz. cyt., s. 200.

Chrystus, Bóg, Wiara, Prawosławie to filary twórczości Fiodora Dostojewskiego. W postrzeganiu sfery sacrum pisarz wykraczał jednak poza jej ortodoksyjne rozumienie. Wiara odsłania się – jego zdaniem – w doświadczeniu upadku, jako efekt czegoś w rodzaju olśnienia, gdzie grzech prowadzi do odnalezienia w sobie obrazu Chrystusa. Życie duchowe zostaje przywrócone grzesznemu człowiekowi nie drogą transcendencji, tylko z jego immanentnej głębi, poprzez mrok i piekło. Pokora, skrucha, cierpienie, pokuta oraz przebaczenie, jako akty zrodzone z miłości do Boga, to kolejne kroki w drodze ku ocaleniu człowieka. Jednostka, w wyniku wolnego wyboru, przyjmująca pełną odpowiedzialność za swoje czyny, w pokorze żałująca za grzechy, odczuwa skruchę, która otwiera drogę ku łasce Bożej. Człowiek osiągając taki stan jest w pełni gotów do przyjęcia cierpienia. Przy tym takiego, które nie rodzi bólu i rozpacz, lecz stanowi z jednej strony zadośćuczynienie za popełnione zło, odkupienie grzechów, z drugiej zaś jest czymś w rodzaju katharsis, znajdującym swój finał w tzw. przebóstwieniu.

Summary

Mirosława Michalska-Suchanek

Through the darkness and hell. Soteriology by Fyodor Dostoevsky

Christ, God, Faith, Orthodoxy are the pillars of the works of Fyodor Dostoyevsky. In the perception of the sacred sphere writer went beyond the „orthodox” understanding. Faith is revealed - in his opinion - in the experience of the fall, as a result of a kind of revelation, where sin leads to find in himself the image of Christ. The spiritual life is restored sinful man is not the way of transcendence, but with its immanent depth, through the darkness and hell. The article is devoted to the presentation of the specific nature of faith Fyodor Dostoevsky, her „otherness” and approximately essence of his Christology.

Резюме

Мирослава Михальска-Суханек

Сквозь мрак и ад. Сотериология по Фёдору Достоевскому

Христос, Бог, Вера, Православие – это сущность творчества Фёдора Достоевского. В восприятии сферы *sacrum* писатель отошёл однако от её «ортодоксального» понимания. Вера обнаруживается по его мнению в опыте падения, как результат чего-то в роде внезапного озарения, где грех ведёт к обнаружению в себе образа Христа. Духовная жизнь греховного человека восстановлена не путём трансценденции, только из его имманентной глубины, сквозь мрак и ад. Статья посвящена своеобразию веры Фёдора Достоевского и пытается разъяснить суть его Христологии.

